

Pokora stylem Boga i chrześcijanina - czyli stańmy się pokorni.

Bardzo często papież Franciszek mówi o pokorze. Czyni to, gdyż jej przeciwieństwo - czyli pycha - niszczy miłość do Boga i do ludzi. Tego grzechu głównego pychy bardzo wielu ludzi jednak nie widzi w sobie, dlatego pobudza on ich do popełniania czynienia różnych form zła.

Przykład najwyższej pokory daje nam sam Bóg, który zechciał cierpliwie wędrować ze swoim ludem. Więcej nawet: On „niósł swój lud” - jak mówi Księga Powtórzonego Prawa: „*Widziałeś też i na pustyni: Pan niósł cię, jak niesie ojciec swego syna, całą drogę, którą szliście, aż dotarliście do tego miejsca*” (Pwt 1,31) .

Do tych słów nawiązuje papież Franciszek, mówiąc: „Niosłem cię na pustyni, jak ojciec niesie swego syna. Bóg, pokorny i bardzo dobry. Bóg cierpliwy. Jest to inne postępowanie niż bożków: są silne, dają odczuć swoją władzę: ja tu rządę!»¹. Bóg natomiast „niesie swój lud”, niesie każdego z nas. «Nasz Bóg – ponieważ jest prawdziwy, ponieważ nie jest Bogiem fałszywym... jest prawdziwy; nie jest Bogiem z drewna, wykonanym przez ludzi... jest prawdziwy – woli iść w ten sposób, drogą pokory.” Cała Jego „miłość przychodzi drogą pokory”¹.

Historia zbawienia pokazuje nam uniżenie się Boga. Również Maryja, Matka Zbawiciela, w momencie zwiastowania „uniża się: nie rozumie dobrze... pojmuję tylko istotę..., ale jest wolna... i mówi: **'tak'**. Jest pokorna: 'Niech będzie wola Boża'. Zdaje swoją duszę na wolę Boga”¹.

„Józef, oblubieniec (Maryi) – nie byli jeszcze po ślubie – on również się uniża i bierze na siebie tę ogromną odpowiedzialność”. Józef również mówi **'tak'** aniołowi, który we śnie powiedział mu prawdę”, prawdę o tym, że Maryja poczęła z Ducha Świętego, że nie powinien Jej opuszczać potajemnie, lecz wziąć do siebie Tę, której Syn „*zbawi swój lud od jego grzechów*” (Mt 1,19-21)¹. W swej pokorze Józef okazuje posłuszeństwo woli Bożej, wyrażonej przez anioła w czasie snu.

Papież podczas homilii¹ wypowiedział także głośno pytanie, które zadaje wielu ludzi: „Ale po co muszę się uniżyć?”, i odpowiada na nie: „Aby pozwolić, by cała miłość Boga przyszła tą drogą, która jest jedyną wybraną przez Niego – nie wybrał żadnej innej – i kończy się na krzyżu. A potem w tryumfie zmartwychwstania»¹. Papież wyjaśnia tymi słowami sposób działania Boga. On, kochający nas Ojciec, nie chce doprowadzić nas do wiecznej małości i poniżenia. Pragnie nas wywyższyć - i to na zawsze. Chce nas doprowadzić do wiecznej chwały zmartwychwstania. Do tej chwały, do tego triumfu nie ma jednak innej drogi jak ta, którą przeszedł Jezus, prawdziwy Syn Boży: drogi pokory, uniżenia się, krzyża. Jednak nie krzyż i nie uniżenie się jest celem, lecz triumf: triumf chrześcijanina, „przychodzący drogą uniżenia”¹. To triumf wiecznego życia w zmartwychwstałym i uwielbionym ciele stanie się końcem drogi pokory, uniżenia, krzyża.

Istnieje niebezpieczeństwo uważania za pokorę pewnych czysto zewnętrznych sposobów postępowania. Papież przestrzega przed tą pomyłką. Mówi: „Pokora nie oznacza chodzić po ulicach ze spuszczonej oczami: nie, nie.”¹. Prawdziwa pokora nie polega na wyuczonych – często zresztą nieszczerych – zachowaniach. Pokora to niespuszczone oczy, pochylona głowa, przytakiwanie, zgadzanie się na wszystko, mówienie o swojej nędzy i nieudolności. **Pokora to – jak podkreślił Papież – szczerze naśladowanie Maryi, Józefa, a przede wszystkim Jezusa, który uniżył się i oddał życie na krzyżu. „I to jest złota reguła dla chrześcijanina: robienie postępów przez uniżenie się. Nie można iść inną drogą. Jeśli się nie uniżam, jeśli ty się nie uniżasz, nie jesteś chrześcijaninem.**¹

W swoim nauczaniu Papież wielokrotnie nawiązuje do słów św. Pawła, który zachęca do pokornego oceniania bliźnich „*za wyżej stojących*” od nas (por. Flp 2,3). Dając tę radę, nieraz trudną do wprowadzenia w życie – Apostoł Narodów pobudza nas do miłości, która chodzi tylko drogą pokory. I rzeczywiście – stwierdza papież Franciszek – „**jeżeli nie ma pokory, miłość pozostaje**

zablokowana, nie może przejść”¹.

I to prawda: nie ma pełnej miłości bez pokory, która nakazuje nam doceniać innych, a nawet uważać ich za lepszych od nas. „Zablokowana” jest miłość bez pokory, która zakazuje nam pogardzać nimi, uważać ich za gorszych od nas, za większych od nas grzeszników.

Bóg udziela łaskę pokory i powiększa ją. Dlatego Papież zachęca nas: **„Patrzmy na Jezusa, który zaczyna się uniażać w tej pięknej tajemnicy Zwiastowania i Wcielenia. Patrzmy na Maryję i patrzmy na Józefa. I prosimy o łaskę pokory.”¹.**

Otwarcie się na rzeczywistość miłości, relacji osób, wolności wymaga pokory. Św. Ignacy w ćwiczeniach duchowych ukazuje trzy rodzaje pokory. Spróbujmy przyjrzeć się trzem stopniom pokory, a na koniec podczas odkrywania pokory w życiu codziennym spróbuj szczerze odpowiedzieć na pomocnicze pytania, na które spróbujemy odpowiedzieć podczas dużego dzielenia.

1. Jak rozumiem w moim życiu pokorę ?
2. Która z postaw pokory jest mi najbliższa ?
3. W jakich konkretnych sytuacjach postawa pokory uczyniła Twoje serce otwarte na relacje z drugim człowiekiem ?
4. Czy potrafię być pokornym wobec innych, wobec przełożonych w pracy, w rodzinie i wśród bliskich mi osób ?
5. Czy jestem wolny wobec nadmiernej chęci posiadania tego, co oferuje świat i ludzie?
6. Czy zgadzam się na wejście w doświadczenie Osoby Jezusa Chrystusa, jego postaw i stylu życia ?
7. Która z postaci Biblijnych jest mi najbliższa ?

Pierwszy rodzaj pokory jest potrzebny do zbawienia wiecznego: **„A mianowicie polega on na tym, żebym się tak uniażył i tak upokorzył, ile tylko mogę, abym był posłuszny prawu Boga i Pana naszego we wszystkim** i to tak dalece, że choćby (...) chodziło o zachowanie własnego życia doczesnego, to i tak nie brałbym nawet pod uwagę przekroczenia jakiegokolwiek przykazania ani Boskiego czy ludzkiego, które mnie obowiązuje pod grzechem ciężkim” (CD 165)

Drugi stopień czyni człowieka wolnym wobec świata i ludzi, wobec samego siebie i nadmiernej chęci posiadania. Dopiero ta wewnętrzna wolność sprawia, że pragnie on, nawet za cenę utraty życia, nie popełnić grzechu lekkiego i podjąć drogę poznawania Jezusa, aby coraz bardziej Go kochać i Jemu służyć.

Rozważając trzeci stopień pokory o. Kozłowski SJ uważa, że wyraża on w pełnym tego słowa znaczeniu – ignacjańskie „magis”. **Człowiek wybiera to, co bardziej go upodabnia do Chrystusa, a uchyla się od tego, co przeszkadza mu stawać się na Jego wzór. Jest to zgoda na wejście w doświadczenie Osoby Jezusa Chrystusa łącznie z Jego krzyżem, uczenie się Jego postawy i stylu życia.**

Mówiąc o trzech rodzajach pokory należy także wspomnieć o trzech zachowaniach wobec „nieuporządkowanych uczuć” i przywiązań, które blokują otwartość na większe dary Boga i zatrzymują na drodze zbliżania się do Niego. Ignacjańskie rozmyślanie o „Trzech parach ludzi, ażeby wybrać to, co lepsze” (CD 149 - 157) stanowi cenną pomoc w przeżywaniu wolności, by każdy jej akt zbliżał nas do Boga, a nie oddalał.

Pierwsza para ludzi „chciałaby się pozbyć przywiązania do rzeczy nabytej, żeby odnaleźć pokój z Bogiem ..., ale nie podejmuje żadnych środków aż do godziny śmierci” (CD 153). Druga para ludzi „chce się pozbyć przywiązania, ale tak chce się go pozbyć, żeby pozostać przy rzeczy nabytej.

Chciałaby zatem, aby Bóg poszedł za tym, czego chcą oni sami ...” (ĆD 154). Trzecia para ludzi „chce się pozbyć przywiązania, ale tak się go chce pozbyć, żeby także przestać trwać w przywiązaniu do posiadania lub nieposiadania tej rzeczy; chce jej lub nie chce odpowiednio do tego, jak Bóg, nasz Pan postanowi o tym w swojej woli, a temu człowiekowi pojawi się jako lepsze dla służby Jego Boskiego Majestatu i dla chwały Jego...” (ĆD 155).

Okazuje się, że tylko jedna para jest gotowa przejść od słusznej teorii do słusznej praktyki. Dwie pierwsze zwlekają i kluczą. Sytuacja trzech par ludzi jest sytuacją każdego z nas. Wcześniej czy później trzeba szczerze odpowiedzieć sobie na pewne pytania:

1. Czy otwieram całe serce dla Boga i Jego prośbę, aby z całą swobodą udzielał mi swoich łask i odsłaniał mi swą wolę ?
2. Czy też godzę się, by to nie Boska miłość, lecz logika demonicznej żądz rządziła jakąś sferą mojego życia, na przykład posiadaniem rzeczy, afektów czy poważania u innych ludzi ?

BIBIOGRAFIA

¹ – Katecheza Papieża Franciszka - Hom. 8.04.2013

² – św. Ignacy Loyola Ćwiczenia Duchowe (ĆD)

³ – <http://www.kozlowski.jezuici.pl/>

⁴ – „Co zabrać ze sobą po drugim tygodniu ćwiczeń duchownych” pod redakcją o. Augustyna SJ